

Maciej Droń

Kilka uwag o pracy Sekcji Udostępniania Zbiorów

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 2/2, 11-12

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kilka uwag o pracy Sekcji Udostępniania Zbiorów

Sekcja Udostępniania Zbiorów naszej biblioteki to blisko pięćdziesiąt tysięcy woluminów książek, pięć tysięcy woluminów czasopism oraz – a może przede wszystkim – pracownicy, obsługujący na co dzień ponad czterotysięczną rzeszę czytelników. W ósmioosobowym składzie (sześciu bibliotekarzy i dwóch magazynierów) udostępniamy nasze zbiory w wypożyczalni miejscowej i międzybibliotecznej, czytelni głównej oraz czytelni czasopism (w pracy za katedrą wspierają nas również koledzy z innych sekcji).

Dziewiątym „bibliotekarzem” (jakże ważnym) jest moduł „Wypożyczalnia” Zintegrowanego Systemu Bibliotecznego PROLIB. Dzięki wprowadzeniu całości zbiorów do systemu (mrówcza praca koleżanek z Sekcji Gromadzenia i Opracowania) od kilku lat prowadzimy komputerową rejestrację wypożyczeń. Jej uruchomienie na „żywym organizmie” pracującej biblioteki (bez przestojów), aczkolwiek pracochłonne i skomplikowane, owocuje dziś lepszą kontrolą nad ruchem księgozbioru oraz umożliwia, mimo bardzo skromnych warunków lokalowych, obsłużenie coraz liczniejszej rzeszy studentów rozrastającej się uczelni. Całość zbiorów w systemie to również możliwość uzupełnienia tradycyjnego systemu informacyjnego – katalogów kartkowych – o katalog OPAC. Początkowo dostępny z jednego stanowiska w czytelni informacji naukowej, obecnie udostępniany jest również w wypożyczalni oraz w czytelni głównej. Mimo nieodległej perspektywy przeniesienia się do nowego, nowoczesnego gmachu, rozważamy uruchomienie jeszcze w obecnej siedzibie zamówień komputerowych z całej sieci uczelnianej (obecnie działa system mieszany – zamówienia składane na tradycyjnych dezyderatkach rejestrowane są komputerowo). Kwestią najbliższego czasu jest też „wystawienie” naszego OPAC’a w Internecie.

Warto podkreślić, że początkowe obawy, dotyczące „współpracy” naszych studentów z systemem komputerowym (ku naszej radości), prawie w całości się nie potwierdziły. Studenci korzystają z komputerów chętnie i coraz sprawniej, odciążając sterany wieloletnią służbą katalog kartkowy. Niemalże znaczenie ma fakt, że PROLIB funkcjonuje w większości bibliotek akademickich aglomeracji katowickiej – ułatwia to życie zarówno czytelnikom, jak i bibliotekarzom, stwarzając szersze możliwości współpracy i wymiany doświadczeń. Również szkolenia biblioteczne naszych studentów, funkcjonujące od kilku lat w nowym kształcie, od przyszłego roku akademickiego szerzej uwzględnią korzystanie w bibliotece z komputerów.

Koncepcja funkcjonowania nowej biblioteki naszej uczelni przewiduje istnienie jednej czytelnicy, integrującej funkcje czytelnicy głównej, czasopism oraz czytelnicy informacji naukowej, z szerokim zakresem wolnego dostępu do zbiorów. Jakkolwiek obecna czytelnicy główna nie oferuje takich możliwości, również w niej zachodzą poważne zmiany. Dzięki konsekwencji i uporowi dyżurnych bibliotekarzy nasza najważniejsza agenda od kilku lat NIE JEST JUŻ jadalnią, klubem dyskusyjnym, przechowalnią bagażu ani miejscem do ćwiczenia układów choreograficznych i taktyki gier zespołowych. Podobnie „rewolucyjne” zmiany zaszły w wypożyczalni: system komputerowy wydatnie pomógł nam w przekonaniu studentów, że odpowiedzialność za powierzony im w postaci książek majątek uczelni to nie fikcja (z komputerem, bezlitośnie naliczającym opłaty za nieterminowe zwroty, negocjować się nie da).

Mimo tych i innych okrucieństw, jakich dopuszczamy się wobec młodzieży akademickiej (czytelne wypisywanie zamówień, oddawanie bagażu do szatni, przestrzeganie limitu wypożyczeń itp.), nasza praca doczekała się dobrych ocen w rozpisanej niedawno ankiecie bibliotecznej. Niełatwo jest nam odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego tak się dzieje. Być może chodzi o to, że – nie zawsze świadomie, nieco jak molierowski pan Jourdain, który nie wiedział, że mówi prozą – przestrzegamy zasady, że bibliotekarz (wbrew obiegowej opinii) niekoniecznie musi lubić książki. Za to bezwzględnie i bezwarunkowo musi lubić LUDZI.

Maciej Droń